

Przemysław SOŁGA

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
przemyslaw.solga@gmail.com

**EWA J. NOWACKA, *WPROWADZENIE DO DOKTRYNY
SPOŁECZNEJ BENEDYKTA XVI. PAŃSTWO I SPOŁECZEŃSTWO
W POGLĄDACH FRANCISZKA***

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2015, 244 s.

Doktryna społeczna i polityczna to zagadnienia będące nieodłącznym elementem katolickiej nauki społecznej, której początek dał papież Leon XIII w swojej słynnej encyklice *Rerum novarum*. Katolicka nauka społeczna, choć w swoich zasadniczych założeniach pozostaje niezmienna, stale ewoluuje, gdyż rzeczywistość społeczno-polityczna świata, w którym żyjemy, bezustannie się zmienia. Tematy związane z polityką i życiem społecznym stanowiły ciągły element nauczania ostatnich papieży. Opracowanie Ewy Nowackiej stanowi niewątpliwie cenny wkład, jeśli chodzi o wnikliwe badania nauki społecznej papieża Benedykta XVI oraz jego następcy, papieża Franciszka.

Autorka recenzowanej pracy, Ewa Jolanta Nowacka, aktualnie zajmuje stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego, a jej zainteresowania badawcze oscylują m.in. wokół zagadnień związanych z samorządem terytorialnym oraz prawem ustrojowym. Z notki biograficznej zawartej w książce dowiadujemy się, że autorka prowadziła badania w zagranicznych ośrodkach naukowych (w Szwajcarii, Niemczech, USA, Wielkiej Brytanii i we Włoszech) związane z takimi kwestiami, jak decentralizacja państwa, doktryna konstytucyjna i myśl polityczna. Jednakże obiektem badań Nowackiej jest także szeroko pojęta katolicka nauka społeczna, odnosząca się zwłaszcza do zagadnień związanych z polityką państwa, przede wszystkim w myśli społecznej i politycznej papieża Benedykta XVI.

Wybór tematu pracy, który zdecydowała się poruszyć autorka w swojej książce, jest jak najbardziej trafiony, przede wszystkim dlatego, że zakończony niedawno pontyfikat Benedykta XVI pozostawił spuściznę, która nie została jeszcze skrupulatnie zbadana. Dość wspomnieć, że analizy związane z tym zagadnieniem są podejmowane nie tylko przez teologów, ale także politologów, historyków i przedstawicieli innych obszarów

nauki. Można zastanawiać się nad tym, czy trwający zaledwie od kilku lat pontyfikat ojca świętego Franciszka jest już na tyle dojrzały, że można pisać monografie traktujące o tej tematyce. Myślę, że bardziej właściwe w tym przypadku jest tworzenie pomniejszych tekstów naukowych, przede wszystkim artykułów, które rzecz jasna powstają bezustannie niemalże od początku rzezonego pontyfikatu. W pełni uzasadnione jest poświęcenie pewnych partii książek zagadnieniu nauczania papieża Franciszka odwołującego się do polityki; tak też dzieje się w przypadku recenzowanej publikacji.

Jeśli chodzi o konstrukcję pracy, przede wszystkim należy wspomnieć o tym, że dokonano w niej podziału na dwie zasadnicze części, co jest w pełni zrozumiałe ze względu na prezentowany temat poświęcony nauczaniu dwóch różnych osób – pierwsza poświęcona została analizie nauki papieża Benedykta XVI, druga – nauce papieża Franciszka. Jednakże wspomniana pierwsza część pracy jest w zasadzie powtórzeniem tego wszystkiego, co Ewa Nowacka napisała w swojej wcześniejszej książce pt. *Wprowadzenie do doktryny społecznej Benedykta XVI*¹. Recenzentem obydwu publikacji był Leon Miodoński, co jest o tyle zastanawiające, że jest on filozofem, nie politologiem. Profesor Miodoński, pracownik Uniwersytetu Wrocławskiego, specjalizuje się w filozofii niemieckiej i zapewne twórczość Josepha Ratzingera/Benedykta XVI nie jest mu obca.

W porównaniu z poprzednią książką recenzowana praca została wzbogacona o jeden dodatkowy rozdział: *Znaczenie analizy historii państwa rzymskiego dla rozważań o państwie Benedykta XVI*. Autorka w 2009 r. nie miała jeszcze, rzecz jasna, oglądu całego pontyfikatu ówczesnego papieża, stąd zapewne zdecydowała się uzupełnić pierwotną pracę o nowe spostrzeżenia. Wydaje się jednak, iż w tym przypadku temat został wyczerpany tylko w niewielkim stopniu, tym bardziej że wyżej wspomniany rozdział nie wnosi w zasadzie nic nowego, jeśli chodzi o omówienie nauki następcy Jana Pawła II. Moim zdaniem bardziej zasadne byłoby wznowienie uprzednio wydanej pozycji uzupełnionej o nowe wątki. Część pracy poświęcona nauce papieża Franciszka pozostawia pewien niedosyt, zważywszy na to, że pontyfikat ten może trwać jeszcze wiele lat i zainicjowanie przez biskupa Rzymu pewnych zmian doktrynalnych jest wielce prawdopodobne. Niewątpliwy prognostyk w tym zakresie stanowi fakt, iż papież Franciszek nie opublikował jeszcze żadnego oficjalnego dokumentu, w którym podejmowałby skrupulatnie tematykę społeczno-polityczną.

Wątpliwości może budzić także objętość obydwu części pracy – pierwsza jest niemal trzykrotnie dłuższa od drugiej i wcale nie ratuje tego stanu rzeczy fakt, że obydwa zagadnienia dotyczą różnych ram chronologicznych. Według mnie druga część opracowania powinna zostać rozwinięta i opublikowana jako osobna książka. Na dzień dzisiejszy, jak się wydaje, na taki krok jest jednak jeszcze za wcześnie. Ewa Nowacka niewątpliwie posiada kompetencje umożliwiające napisanie takowego opracowania, a w odniesieniu do nauki papieża Franciszka nie powiedziała ostatniego słowa. Sam pomysł na konstrukcję recenzowanej pracy uważam jednak za chyby, także

¹ Zob. E. Nowacka, *Wprowadzenie do doktryny społecznej Benedykta XVI*, Wrocław 2009, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 3613.

ze względu na to, że nauka obydwu papieży różni się od siebie. Szkoda, że autorka nie próbuje konfrontować jednej i drugiej oraz nie stara się zaznaczać ich wspólnych punktów. Wspomina wprawdzie o tym, że Franciszek powołuje się często na nauczanie Benedykta XVI, np. wyłożone w encyklice *Caritas in veritate* (s. 194), jednak brak tutaj konkretów.

Poważną wątpliwość może budzić także tytuł jednego z podrzdziałów: *Wolność. Równość. Braterstwo*. Niniejszy slogan to hasło sztandarowe tzw. Wielkiej Rewolucji Francuskiej, której ideały daleko odbiegały od oficjalnego nauczania Kościoła, a i ten ostatni zawsze się od niej odcinał (nie wspominając o fakcie, że osoby duchowne w czasie Rewolucji były prześladowane). W przytoczonym podrzdziale Nowacka nigdzie nie wskazuje, jakoby papież Benedykt XVI w swoim nauczaniu odwoływał się do tego hasła lub tym bardziej się nim posługiwał. Oczywiście, same pojęcia wolności, równości i braterstwa wpisują się w jego nauczanie, lecz jedynie jeśli są pojmowane w odpowiedni sposób. Posługiwanie się taką terminologią w odniesieniu do nauczania któregośkolwiek z papieży jest moim zdaniem wielkim nieporozumieniem.

Zupełnie nie rozumiem też, dlaczego w części poświęconej nauce papieża Franciszka pierwszy rozdział odnosi się wciąż do nauki ojca świętego Benedykta XVI. Byłoby to dla mnie zrozumiałe, gdyby zawarto w owym rozdziale jakieś odniesienia do nauki byłego prefekta Kongregacji Nauki Wiary, umożliwiające płynne przejście do nauczania jego następcy, będącej w istocie w jakimś stopniu kontynuacją myśli Benedykta XVI. Tak jednak bynajmniej się nie stało.

Za poważny mankament pracy uważam także to, że przypisów jest w niej zdecydowanie za mało. Autorka częstokroć powołuje się na różne przemyślenia czy też konkluzje, nie podając przy tym żadnych odnośników do konkretnego źródła, które dałyby możliwość odnalezienia cytowanych słów. W pracy można się natknąć nie tylko na cytaty, ale także na całe akapity pozbawione przypisów, które wcale nie są kompilacją wniosków czy też uogólnień.

Numeracja rozdziałów w części drugiej książki powinna według mnie rozpoczynać się od początku. W tytule książki, podając imię Franciszka, autorka winna była moim zdaniem wyraźnie zaznaczyć, że chodzi o papieża Franciszka. Chciałbym zwrócić uwagę również na to, że w bibliografii nie dokonano podziału na opracowania i źródła.

Podstawa bibliograficzna, na której opiera się praca, jest pokaźna, choć nie nazbyt imponująca. Autorka skupiła się głównie na oficjalnych dokumentach wydanych przez obydwu papieży. Moim zdaniem w większym stopniu należało zanalizować pomniejsze wypowiedzi Benedykta XVI i Franciszka, takie jak homilie, w których tematyka społeczna i polityczna jest także wspominana w sposób co prawda nie zawsze bezpośredni, lecz w dużym stopniu wyczerpujący. Ewa Nowacka powołuje się na prace luźno związane z poruszoną tematyką, np. poświęcone historii ustroju, autorstwa Jana Baszkiewicza, tymczasem zmarginalizowała w zasadzie opracowania, także odnośnie do nauki obydwu papieży. Według mnie odwołanie się do tego typu prac, przychylne lub krytyczne, dowodziłoby w większym stopniu erudycji autorki.

Wstęp do opracowania jest w moim odczuciu dosyć bałamutny – jako cel swoich dociekań Nowacka wskazuje w nim *wprowadzenie do doktryny społecznej papieża*

Benedykta XVI (s. 9). O papieżu Franciszku i jego nauce społecznej wspomina na końcu omawianej partii pracy, nie wiadomo jednak, w jakim celu również jego nauczanie zostało tu uwypatnione. Czy autorka zechciała wspomnieć o nim „mimochodem”, czy też miała jakiś określony cel? Nie dowiemy się tego ani ze wstępu, ani z jakiegokolwiek innej części książki.

Moim zdaniem – i jest to również przytyk odwołujący się do uwagi poświęconej mankamentom w wykorzystanych materiałach źródłowych – zbyt słabo uwypatniono wątek transcendencji, a przecież całe nauczanie papieża ukierunkowane jest na dojście do jednego wspólnego celu, jakim jest zbawienie człowieka. Odwołując się do prac ojców Kościoła, można było przy okazji w większym stopniu zwrócić uwagę na odnośniki na temat państwa i prawa, jakie można znaleźć w Biblii, przede wszystkim w Nowym Testamencie. Nauka papieża bazuje nie tylko na Tradycji, ale też – a może przede wszystkim – na tym, co zostało wedle wiary Kościoła przekazane ludziom w słowie pochodzącym od Boga. Zawarcie w pracy osobnego rozdziału poświęconego tym zagadnieniom byłoby moim zdaniem wielce wskazane. Chociaż bowiem autorka jest politologiem, to przecież poruszana przez nią tematyka wykorzystuje wiedzę z kilku innych nauk, przede wszystkim teologii. Myśli społecznej teologów nie można zaś zamykać w sztywnych klamrach terminologii odnoszącej się typowo do nauk o polityce, lecz trzeba sięgnąć głębiej, do jej transcendentnego wymiaru, na którym zasadza się cała istota tej dziedziny nauki. W tym kontekście trzeba też mieć na uwadze fakt, że teologia jest nauką wyjątkową, wymykającą się spod utartych konwencji szeroko pojętych i powszechnie akceptowanych kryteriów naukowości.

Zupełnie niepotrzebne było moim zdaniem dodanie w pracy rozdziału pt. *Znaczenie analizy historii państwa rzymskiego dla rozważań o państwie Benedykta XVI*. Fragment ten stanowi *novum* w książce Ewy Nowackiej – we wcześniejszym dziele autorki poświęconym doktrynie społecznej Benedykta XVI go nie znajdziemy. Przede wszystkim tytuł omawianego rozdziału nie licuje z jego treścią: autorka analizuje rzeczywistość społeczną oraz prawnoustrojową w państwie rzymskim, powołując się przy tym na odpowiednią literaturę przedmiotu, w której trudno jednak znaleźć jakieś pozycje autorstwa Józefa Ratzingera/Benedykta XVI. Nie bardzo zatem wiadomo, jakie znaczenie dla rozważań papieża o państwie ma analiza historii Imperium Romanum. Oczywiście niniejszy rozdział odnosi się do nauczania Benedykta XVI, wyłożonego zwłaszcza w jego dwutomowym dziele *Jezus z Nazaretu*, w którym papież wyraźnie uwypatnił znaczenie rzymskiego imperium w historii zbawienia, i do tego Nowacka również się odwołuje w swojej pracy. W opiniowanym rozdziale zabrakło jednak wyraźnego nawiązania tamtej tematyki.

Już we wstępie do pracy autorka przywołuje dziwne z mojego punktu widzenia stwierdzenia. Oto jedno z nich: *W historii Kościoła nigdy nie było jednocześnie dwóch papieży, którzy by ze sobą współpracowali i nie walczyli o władzę* (s. 10). We współczesnym Kościele katolickim nie ma dwóch papieży. Pełnoprawnym, obecnie urzędującym papieżem jest ojciec święty Franciszek. I choć Benedykt XVI posługuje się oficjalnie tytułem „emerytowanego papieża”, to następcą św. Piotra jednak już nie jest. Tym samym odbiega też od prawdy stwierdzenie autorki, jakoby obydwaj tworzyli obecnie

doktrynę społeczną Kościoła. Ewa Nowacka w tym samym miejscu zauważa także, że Benedykt XVI to *teolog i filozof wpisujący się w nurt personalizmu i egzystencjonalizmu niemieckiego*. Nie wiem, skąd autorka czerpie tego typu sformułowania, lecz skoro zdobyła się na tego typu konstatację, powinna była moim zdaniem ją uzasadnić, powołując się przy tym na odpowiednią bazę źródłową i literaturę. Być może są to wywody zapożyczone od recenzenta pracy, prof. Miodońskiego. Z kolei papież Franciszek, zdaniem autorki, *wprowadza ewangelizację [...] w nawiązaniu do soboru*, podobnie jak Jan Paweł II, Paweł VI i Jan XXIII. Autorka nie wskazuje przy tym, o jaki sobór chodzi, a powinna użyć pełnej nazwy: Sobór Watykański II. *Ad vocem* papieża Jana XXIII należało też wspomnieć, że uczestniczył on tylko w jednej, pierwszej sesji soboru, zaś jego pontyfikat stanowił jedynie *spiritus movens* dla jego dalszego przebiegu. Trudno mówić, że „dobry papież”, jak zwykło się go nazywać, nawiązywał w swoim nauczaniu do nauki Soboru Watykańskiego II, który za jego życia dopiero się rozpoczął. Zupełnie nie rozumiem też, dlaczego E. Nowacka *de facto* odmawia Benedyktowi XVI czerpania inspiracji z *Vaticanum Secundum*, co przecież miało i ma miejsce. Choć jeszcze jako kard. Ratzinger uchodził on za konserwatywnego teologa, który często krytykował zmiany zachodzące po soborze, także w liturgii, to przecież nie kwestionował samej zasadniczej nauki soboru i sam chętnie się do niej odwoływał.

In plus autorce policzyć trzeba to, że w rozdziale pierwszym, opisując naukę św. Augustyna i św. Bonawentury, wskazała zarazem ich wpływ na nauczanie Benedykta XVI. Filozofia i nauka zwłaszcza tego pierwszego były papieżowi szczególnie bliskie i chętnie do nich nawiązywał. Przejście od wywodów obydwu świętych do nauczania byłego papieża jest tutaj wyraźnie zaznaczone, jednak niestety zabieg ten nie jest konsekwentnie realizowany w całości pracy.

Wspominając o personalizmie w nauce społecznej Benedykta XVI (s. 35), można było uwzględnić kontekst historyczny tej postawy wobec zjawiska szeroko pojętego personalizmu we współczesnej polityce. Z reguły definiuje się go jako możliwość aktywnego udziału człowieka w życiu politycznym, w tym samorządowym, oraz w życiu społecznym. Coraz częściej używane w dzisiejszych czasach, zwłaszcza na Zachodzie, pojęcie społeczeństwa obywatelskiego zasadza się właśnie na gruncie personalistycznego modelu polityki. Jednak postawa Kościoła wobec tak pojętego modelu ewoluowała z czasem. Jeszcze na przełomie XIX i XX w. papieństwo było negatywnie nastawione do czynnego udziału hierarchii Kościelnej i katolików świeckich w życiu politycznym, wychodząc z założenia, że zaangażowanie w rozwój etyki i nauki społecznej jest wystarczające. Skutki takiej postawy bywały niestety niekiedy opłakane, co uwiódniło się zwłaszcza w przypadku Niemiec, gdzie Kościół nie zdołał przeciwstawić się skutecznie zjawiskom takim jak totalitaryzm czy nazizm – tak uważa m.in. ks. prof. Czesław Bartnik². Jakie było stanowisko w tej kwestii Benedykta XVI? Jego rozważania jako papieża-Niemca na temat polityki często odwoływały się do historii, także do historii ojczystego kraju. Trzeba mieć też świadomość, że tzw. Kościół posoborowy nieco inaczej

² S. Wójcik, *Personalistyczny model polityki*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2015, Vol. 47, s. 8, [online] <http://dx.doi.org/10.15804/athena.2015.47.01>.

podchodzi do kwestii relacji do państwa niż Kościół sprzed Soboru, a poczynienie odpowiednich retrospekcji w pracy odwołujących się do tej materii byłoby moim zdaniem bardzo pożyteczne.

Odnosząc się do nauki o pochodzeniu władzy od Boga (np. s. 29), również można było odwołać się do wcześniejszych papieży. Autorka słusznie zwraca uwagę na to, że Leon XIII, przywołując tę dewizę, zaznacza, że nie wchodzi tutaj w grę żadna konkretna forma rządu (s. 29). Pontyfikat tego papieża i jego nauczanie stanowiły *de facto* początek przychylnego nastawienia Kościoła wobec demokracji, które w pełni wykrystalizowało się jednak dopiero po Soborze Watykańskim II. Sama nauka o boskim pochodzeniu władzy to jednak problem dosyć zawiły, a treść książki moim zdaniem domaga się jego dookreślenia. Już św. Jan Chryzostom, doktor Kościoła, w swoich *Homiliach na list św. Pawła do Rzymian* pisał, że od Boga pochodzi władza w sensie ogólnym, nie zaś sami rządzący. Poczynienie tego typu dygresji mogłoby dać lepszy obraz i umożliwić zrozumienie katolickiej doktryny na temat władzy oraz tego, na jakich zasadach ewoluowała.

Autorka często odwołuje się do nauczania papieża Franciszka, jeśli chodzi o kwestie związane z ekonomią, przytaczając różne kontrowersyjne tezy. Píše np., że *działalność gospodarcza powinna być podporządkowana osiągnięciu dobra wspólnego* (s. 195). Stwierdzenie to wymaga dogłębnej analizy. Przede wszystkim problematyczne jest aktualnie samo pojęcie dobra wspólnego. Jak słusznie zauważa Agata Tasak, *eksplikacja tego pojęcia wiąże się nie tylko z problemami jednoznacznego określenia zakresu pojęciowego, ale także z koniecznością uwzględnienia wielu kontekstów społeczno-politycznych, w ramach których się analizuje i konceptualizuje to pojęcie*³. Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr rzecz jasna jest wpisana od dawna w katolicką naukę społeczną, jednak z drugiej strony Kościół wyraźnie naucza o własności prywatnej jako „świętej i nienaruszalnej”. Nawet jeśli, zgodnie ze stwierdzeniem ks. Mariana Grabczyka, *sprawiedliwość ogólna inspirowuje i kształtuje ową szczegółową*⁴, to jednak Kościół, odwołując się do nauki św. Tomasza z Akwinu, wyraźnie nauczał, że własność prywatna pod względem aksjologicznym góruje nad własnością wspólną⁵. Dalej autorka, odwołując się do nauczania papieża Franciszka, przytacza słowa: *Problemów społecznych nie da się rozwiązać, przyjmując jedynie logikę rynkową. Przyczyną nierówności społecznych jest prowadzenie działalności gospodarczej – której celem jest wytwarzanie bogactw odrębnie od działania politycznego* (s. 195). I w innym miejscu: *Zadłużenie społeczne [...] wymaga urzeczywistnienia społecznego. Podstawowe znaczenie mają interwencyjne funkcje państwa, władzy politycznej* (s. 233). Przy tak ujętej problematyce również należało zaznaczyć, że Kościół mimo wszystko odcina się od idei tzw. państwa opiekuńczego. Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus*, nazywanej „katolicką wersją liberalizmu”, potępia taką formę

³ A. Tasak, *Kategoria dobra wspólnego jako podstawa dobrego państwa w refleksji polskich środowisk katolickich*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2014, nr 8, s. 43.

⁴ M. Grabczyk SDB, *Sprawiedliwość społeczna a rozwarstwienie ekonomiczne społeczeństwa*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 2001, nr 17, s. 104.

⁵ M. Łuszczynska, *Własność, wolność, jednostka. Kościół katolicki wobec podstawowych własności liberalizmu*, „Wrocławskie Studia Erazmjańskie” 2009, Vol. 3, s. 83.

państwa, wskazując, że dominuje w nim *logika biurokratyczna*⁶. Niektórzy czasem złośliwie konfrontują nauczanie obydwu papieży (tj. Jana Pawła II i Franciszka), wykazując ich sprzeczności, jeśli chodzi o kwestie ekonomiczne. Wskazuje się np. na to, że Jan Paweł II chętnie nawiązywał do dzieł konserwatywnego i wolnorynkowego teologa Michaela Novaka, zaś papież Franciszek wywodzi się z ojczyzny „teologii wyzwolenia”, która usiłuje pogodzić katolicką naukę społeczną z ideami marksizmu. Jednak moim zdaniem są to w większości przypadków sofizmaty, gdyż papież Franciszek odwołuje się do katolickiej nauki społecznej, biorąc pod uwagę jej ciągłość doktrynalną. Do tego również autorka mogła się odnieść, przedstawiając własne stanowisko, tym bardziej że Jan Paweł II w pracy jest często cytowany. Nie jest także prawdą, moim zdaniem, stwierdzenie Nowackiej, że *koncepcja państwa socjalnego była budowana już przez papieża Leona XIII* (s. 9). Papież z przełomu XIX i XX w., choć sprzeciwiał się wszelkiej niesprawiedliwości społecznej, to jednak dostrzegał poważne zagrożenie w uszczuplaniu własności prywatnej, która wynika z prawa naturalnego⁷. Trudno mówić o jakimkolwiek „państwie socjalnym” w nauczaniu Leona XIII, gdyż to jego pontyfikat zapoczątkował cały ciąg krytycznych wypowiedzi kolejnych papieży na temat socjalizmu⁸.

Na s. 187 autorka przytacza słowa Benedykta XVI, iż *wyjście z zacołania ekonomicznego samo w sobie jest pozytywne, lecz nie rozwiązuje problematyki promocji człowieka*. Następnie podaje problemy pojawiające się w zarówno w krajach rozwiniętych ekonomicznie, jak i słabo rozwiniętych. Szkoda, że nie odwołała się w tym miejscu o nauki papieża Jana XXIII, którą zawarł w swej encyklice *Mater et magistra*. Papież wskazywał tam na następujący dylemat: kraje słabo rozwinięte są bardziej przywiązane do wartości duchowych niż kraje, które osiągnęły wysoki poziom rozwoju gospodarczego, i udzielanie pomocy tym pierwszym winno uwzględniać ten fakt⁹. W pracy można było nie tylko konfrontować wypowiedzi Benedykta XVI i Franciszka, ale odnosić je także do stanowiska innych papieży. Doktryna społeczna Kościoła, jak już wspomniano, stale ewoluuje. Przytoczona encyklika jest także jednym z tych dokumentów Kościoła, na które Nowacka powołuje się w swojej pracy i które wymienia w bibliografii.

Autorka stwierdza, że *Encyklika Laudato si' ma epokowe znaczenie w historii doktryn społecznych i politycznych* (s. 234). Byłbym ostrożny w ferowaniu tak odważnych sądów, zwłaszcza że owa encyklika odnosi się nie tyle do „doktryn społecznych i politycznych”, co do kwestii związanych z ochroną środowiska.

Reasumując, recenzowana książka, choć pod wieloma względami pozostawia wiele do życzenia, z całą pewnością będzie stanowić cenne kompendium wiedzy o nauczaniu społecznym papieży Benedykta XVI i Franciszka. Pomimo pewnych niedociągnięć zawarte w niej informacje, przynajmniej w sposób przyczynkowski, będą w stanie

⁶ Jan Paweł II, encyklika *Centesimus annus*, nr 48.

⁷ M. Łuszczzyńska, *Własność, wolność, jednostka...*, s. 84.

⁸ Więcej na ten temat zob. *Socjalizm i komunizm potępione przez papieży*, red. A. Maniecka, Sandomierz 2009, *Roma Locuta*.

⁹ Jan XXIII, encyklika *Mater et magistra*, [online] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_xxiii/encykliki/mater_magistra_15051961.html, 12 X 2016.

wtajemniczyć czytelnika, zwłaszcza amatora, w meandry tej skomplikowanej i stale rozwijającej się dziedziny nauki. Profesjonalny teolog lub politolog zapewne dostrzeże i wytknie autorce wiele błędów, ale i on powinien znaleźć w książce wiele cennych wskazówek do badań. Przytoczone przeze mnie uwagi nie uwzględniają rzecz jasna wszystkich mankamentów pracy. Ewa Nowacka porusza jednak zagadnienia, które są jak dotąd opracowane słabo, dlatego jestem przekonany, że jej książka stanowić będzie przyczynek do powstawania nowych dzieł poruszających omawiany temat.

BIBLIOGRAFIA

- Grabczyk SDB M., *Sprawiedliwość społeczna a rozwarstwienie ekonomiczne społeczeństwa*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 2001, nr 17.
- Jan XXIII, encyklika *Mater et magistra*, [online] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_xxiii/encykliki/mater_magistra_15051961.html.
- Jan Paweł II, encyklika *Centesimus annus*.
- Łuszczyńska M., *Własność, wolność, jednostka. Kościół katolicki wobec podstawowych własności liberalizmu*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2009, Vol. 3.
- Nowacka E., *Wprowadzenie do doktryny społecznej Benedykta XVI*, Wrocław 2009, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 3613.
- Socjalizm i komunizm potępione przez papieży*, red. A. Maniecka, Sandomierz 2009, Roma Locuta.
- Tasak A., *Kategoria dobra wspólnego jako podstawa dobrego państwa w refleksji polskich środowisk katolickich*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2014, nr 8.
- Wójcik S., *Personalistyczny model polityki*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2015, Vol. 47, [online] <http://dx.doi.org/10.15804/athena.2015.47.01>.